**DZIECKO A DOBRE MANIERY**

Życie człowieka składa się z nieprzerwanego ciągu spraw małych i wielkich, prozaicznych i wzniosłych, ledwo dostrzegalnych i takich o których myśli się przedtem i potem, ale wszystkie one mają znaczenie wychowawcze i kształtują psychikę dziecka.  
Jedną z ważnych, a może najważniejszych jest lekcja dobrych manier, bo znajomość savoir-vivre naprawdę ułatwia życie i to w każdym wieku.  
Uczenie się dobrych manier powinno się zacząć od najmłodszych lat. Nie wolno dopuścić, by nieodpowiednie zachowanie weszło dziecku w nawyk, gdyż później trudno będzie je wykorzenić. Niestety! Trudno jest przekonać dziecko, że to co robiło do tej pory jest niestosowne, skoro tyle czasu akceptowaliśmy takie zachowania. Nie bardzo rozumie dlaczego coś, co długo było dobre , nagle jest złe. Należy zdać sobie sprawę z tego, że pobłażanie dziecku jest głównym błędem wychowawczym.  
Dzieci są wspaniałymi obserwatorami rodziców. Często bezwiednie kopiują ich zachowanie uważając , że robią dobrze. Dlatego tak ważny jest własny przykład, autentyczna postawa, unikanie pozorów i zakłamania. Tu nie wystarczy sama teoria, tu liczy się praktyka. To jacy naprawdę jesteśmy. Trzeba więc być wzorem dla własnego dziecka. Cóż bowiem za wartość życiową mogą mieć wpajane zasady, jeśli jednocześnie jest tak wiele od nich różnych odstępstw. Dziecko potrafi zdemaskować rodziców i odkryć ich złe zachowania ( np. używanie brzydkich słów, kłótnie itp.).

Prawdą jest, że dziecko jest najlepszym psychologiem. Maluch często próbuje wprowadzić własne zasady i testuje wytrzymałość rodzica. Robi coś i czeka jaka będzie reakcja rodzica. Jeśli nie zareaguje, dziecko brnie jeszcze dalej w złych zachowaniach lub wymaganiach ( np. ,,kup mi to”). To od rodziców zależy jak malec będzie postępować. Nadto rodzice muszą w swych wymaganiach i postępowaniach być absolutnie jednomyślni. Dziecko szybko wyczuje, że np. z mamą może sobie pozwolić na więcej.  
Lepsze rezultaty osiągają rodzice, którzy wpajają wstręt do niektórych postępów, ale równocześnie rozbudzają zamiłowanie do czynów dobrych, a gdy dziecko postąpi źle wprowadzają je życzliwa radą na właściwą drogę postępowania. Trzeba dziecku otwierać oczy nie tylko na czyny złe, ale także na ich skutki.  
Rodzice kochają swoje dziecko bardzo i zachłannie. Chcą by było mądre i ,, ułożone”. Nie zawsze się to jednak udaje.

Oto kilka zasad, które można wykorzystać realizując to życiowe zadanie:

         w czasie rozmowy mówcie  bądźcie opanowani,

* bądźcie konsekwentni (kara to kara, nagroda to nagroda),
* tłumaczcie skutki złego postępowania,
* chwalcie i nagradzajcie ale z rozsądkiem,
* nie obiecujcie, jeśli wiecie, że słowa nie dotrzymacie,
* słuchając swego dziecka tłumaczcie, wyjaśniajcie, pouczajcie,
* sami nie łamcie ustalonych zasad (jeśli jednak to się zdarzy wyjaśnijcie swoje zachowanie, a jeśli trzeba przeproście),
* używajcie zwrotów grzecznościowych także do dziecka
* uczcie go samodzielności (samodzielnego jedzenia , ubierania się itd.)
* wyznaczajcie granice swobody.

Dziecko rozsądnie kochane szybciej i łatwiej przyjmuje zasady jakimi kieruje się rodzina. Obowiązki wprowadzane przez rodziców (mycie zębów, rąk po wyjściu z toalety, samodzielne jedzenie, ubieranie itp.) wykorzystane są spokojnie bez odczuwania przymusowego nauczania. Nauka musi być przyjemna, dająca satysfakcję i dziecku i rodzicom.  
Nauka dobrych manier to długi proces, wymaga czasu, cierpliwości i powtarzalności. Wiąże się z wytrwałością i ciągłymi ćwiczeniami. Dotyczy wielu sfer, nie tylko używania zwrotów grzecznościowych, ale nauczenie dziecka kulturalnego jedzenia i właściwego zachowania przy stole, odpowiedniego zachowania w środkach komunikacji, w miejscach publicznych, w czasie wizyt rodzinnych, szacunku dla starszych i ułomnych itd. O tych zasadach trzeba ciągle dziecku przypominać, tłumaczyć i po prostu wymagać. Dziecko lubi dużo wiedzieć, dlatego spokojnie tłumaczymy dlaczego tak należy postępować i dlatego to takie ważne. Od staranności rodziców zależy, czy mały człowiek w przyszłości będzie umiał zachować się odpowiednio, a nawet elegancko. Nauka dobrych manier to inwestycja w przyszłość dziecka.

Musimy być rodzicami ,,na pełen etat”.

Pamiętajmy staropolskie przysłowie, które nie straciło aktualności **,,Czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał”.**